Kazus.

Na Wiktorię Wojciechowską nałożono karę administracyjną w wysokości 5 000 zł. Decyzja stała się ostateczna w dniu 13 stycznia 2020 r. Zobowiązana otrzymała od wierzyciela odpowiednie upomnienie, które odebrała 7 lutego 2020 r. Wskazanej kwoty jednak nie uiściła. Wierzyciel wystawił tytuł wykonawczy oraz skierował wniosek o wszczęcie egzekucji. W dniu 5 marca 2020 r., w mieszkaniu zobowiązanej zjawił się poborca skarbowy – Filip Adamczyk. Wiktoria Wojciechowska od razu zaznaczyła, że nie zamierza płacić nałożonej na niej kary; odmówiła też przyjęcia żadnych dokumentów. W niewybrednych słowach, kazała również wynosić się poborcy. Groziła przy tym, że zaraz wypuści psa rasy Rottweiler, który był zamknięty w sąsiednim pokoju. Poborca przystąpił do przeszukania odzieży zobowiązanej. Wiktoria Wojciechowska miała wrażenia, że przeszukanie odbywa się w sposób niestosowny, i być może jego głównym celem nie jest poszukiwanie wartościowego majątku zobowiązanej. W wyniku dokonanej czynności, ujawniony został portfel wraz z gotówką w wysokości 500 zł. Poborca dokonał zajęcia pieniędzy w wysokości 500 zł i wystawił pokwitowanie. Po jego wręczeniu zobowiązanej, zobowiązana ostentacyjnie go podarła i wyrzuciła strzępki na podłogę.

Czy egzekucja była prowadzona w sposób prawidłowy? Jakie ewentualnie przepisy ustawy egzekucyjnej zostały naruszone?

Jaki środek przysługuje Wiktorii Wojciechowskiej? - właściwość organu; forma prawna rozstrzygnięcia? Możliwość zaskarżenia?

Z jakiej możliwości (instytucji prawnej) mógł skorzystać poborca skarbowy, w sytuacji napotkania oporu i gróźb ze strony zobowiązanej?